

## ZAKON KRZYŻACKI WOBEC POLSKI I LITWY W LATACH 1411–1414

Adam Szweda

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

### ABSTRACT

#### THE TEUTONIC ORDER'S ATTITUDE TOWARDS POLAND AND LITHUANIA IN THE YEARS 1411–1414

The „eternal peace” between Poland, Lithuania and the Teutonic Order, ratified on 10 May 1411, turned out to be an extremely impermanent agreement. The first symptoms of a crisis appeared already in September of the same year, when at a session held in Kujawy, a mixed court of arbitration decided that the Polish-Lithuanian side strives toward a revision of the Toruń agreements. The Order reacted instantly by implementing a military draft action and striking up a cooperation with the King of Rome as well as the Hungarian King Sigismund of Luxemburg who from the very beginning contested the Toruń truce. The author of the article analyzes minutely the diplomatic efforts of all sides of the conflict as well as the propaganda campaign of the Order and the simultaneous preparations to a new war which had led to the removal of Henry von Plauen from the post of the Grand Master. The Order's return to the negotiation table, did not put an end to the threat of an armed conflict, as Poland had presented a maximum program of territorial claims, signaling clearly that it is not interested in negotiations. Ultimately in July 1414, Ladislaus Jagiello and Alexander Witold had sent warning letters to Malbork, thereby initiating the so called hunger war. The events of 1411–1414 had shown that the Teutonic Order was at that becoming to an increasing extent the subject, and not the object of international policy.

**Key words:** Teutonic Order, Kingdom of Poland, court of arbitration, diplomatic negotiations, subarbiter Benedict Makrai

**Słowa kluczowe:** zakon krzyżacki, Królestwo Polskie, sąd polubowny, negocjacje dyplomatyczne, subarbiter Benedykt Makrai

Volentes tamen terras predictas Lyttwanie propter hostiles insultus et insidias Cruciferorum et eis adherencium [...], qui prefatas terras Lyttwanie et Regnum Polonie demolliri nituntur et in ipsorum destructionem machinantur, in certitudine, securitate et tutela melioribus reponere et eis perpetuum comodum procurare, easdem terras [...] predicto Regno Polonie iterum [et] de novo incorporamus<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> 1413 m. *Horodlės aktai (Dokumentai ir tyrinejimai). Akty horodelske z 1413 roku (Dokumenty i studia)*, red. J. Kiaupienė, L. Korczak, Vilnius–Kraków 2013, s. 38.

Powyższy fragment pochodzi z narracji dokumentu panujących – króla Władysława Jagiełły i wielkiego księcia Aleksandra Witolda – wystawionego na początku października 1413 roku w Horodle. Zagrożenie ze strony zakonu krzyżackiego zostało zatem przywołane jako podstawowe wręcz uzasadnienie dla określenia nowej formy relacji między Królestwem Polskim a Wielkim Księstwem Litewskim. Poniższy tekst jest poświęcony zagadnieniu, w jakim stopniu polityka Zakonu wobec Polski i Litwy po 1411 roku czyniła zasadne wysunięcie kwestii zagrożenia krzyżackiego na pierwszy plan przez obu Giedyminowiczów i ich intelektualne zaplecze.

Porozumienie pokojowe zawarte w Toruniu 1 lutego 1411 roku, a ratyfikowane przez wymianę dokumentów głównych 10 maja tegoż roku pod Złotorią odzwierciedlało rezultaty przebiegu działań wojennych w końcowej fazie konfliktu. Pruskie państwo zakonu krzyżackiego wychodziło z opresji obronną ręką, biorąc pod uwagę sytuację, w jakiej znalazło się bezpośrednio po bitwie grunwaldzkiej<sup>2</sup>. Zakon był co prawda zobligowany do wypłacenia 100 000 kop groszy tytułem wykupu jeńców, ale mógł liczyć na odzyskanie Żmudzi po śmierci Jagiełły i Witolda, na co od stryjecznych braci miał otrzymać osobny dokument. Istotny był „pierwszy i najważniejszy” punkt postanowień, zakładający unieważnienie wszelkich sporów i pretensji zaistniałych przed wojną, wszelkie bieżące nieporozumienia miały być rozwiązywane podczas obrad sądu polubownego złożonego po połowie z przedstawicieli obu panujących<sup>3</sup>. Mimo wszystko we współczesnej relacji kroniki oficjała pomezańskiego dominuje raczej uczucie przygnębienia. Piszący kilkadziesiąt lat później kanonik krakowski Jan Długosz pokój toruński nazwał natomiast „haniebnym i szkodliwym”, ponieważ zaprzepaszczal on „wspaniałe i pamiętne zwycięstwo grunwaldzkie”<sup>4</sup>. Zakończenie konfliktu, znanego w Europie dzięki akcjom propagandowym obu jego stron, zostało przyjęte z zadowoleniem, o czym świadczy chociażby reakcja papieża Jana XXIII, znana z listu prokuratora zakonnego w Kurii, Piotra von Wormditt do wielkiego mistrza z 26 marca 1411 roku<sup>5</sup>.

Pierwsze miesiące po zawarciu pokoju to czas realizacji jego postanowień przez wielkiego mistrza Henryka von Plauena. Zewnętrznym tego przejawem była spłata dwóch pierwszych rat odszkodowania za jeńców. Pierwszą z nich przekazano wysłannikom Władysława Jagiełły jeszcze przed ratyfikacją pokoju, gdyż 16 marca 1411 roku w Toruniu<sup>6</sup>. Następnie 10 maja doszło do wspomnianego już zjazdu ratyfikacyjnego pod Złotorią i tam, poza wymianą dokumentów głównych, strona zakonna po raz pierwszy zgłosiła wyraźne zastrzeżenia co do tempa zwalniania jeńców przez Polaków i Litwinów, odmówiła też przyjęcia (z powodu wad formalnych) dokumentu gwarantującego zwrot na rzecz Krzyżaków Żmudzi po zgonie obu stryjecznych

---

<sup>2</sup> S. Józwiak, K. Kwiatkowski, A. Szweda, S. Szybkowski, *Wojna Polski i Litwy z zakonem krzyżackim w latach 1409–1411*, Malbork 2010, s. 703–712.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 712–716 – tu kompleksowe omówienie postanowień pokojowych.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 717.

<sup>5</sup> *Die Berichte der Generalprokuratoren des Deutschen Ordens bei der Kurie*, Bd. 2, hrsg. H. Koepen, Göttingen 1974, nr 61.

<sup>6</sup> A. Szweda, *Organizacja i technika dyplomacji polskiej w stosunkach z zakonem krzyżackim w Prusach w latach 1386–1454*, Toruń 2009, s. 331 (tu źródła i literatura).

braci<sup>7</sup>. Władze Zakonu uznały jednak postawę strony polsko-litewskiej za na tyle satysfakcjonującą (wpływ na to mogło mieć poselstwo Zawiszy Czarnego z obietnicą zwolnienia jeńców), że 25 czerwca 1411 roku, ponownie w Toruniu, do rąk polskich trafiła kolejna rata spłaty sumy odszkodowania<sup>8</sup>. Do pierwszych poważnych zgrzytów doszło podczas przewidzianego w 13. punkcie traktatu pokojowego zjazdu sędziów polubownych we wrześniu 1411 roku między Murzynem a Grabiem. Reprezentanci wielkiego mistrza musieli się tam zmierzyć z taktyką strony polskiej polegającą na przywoływaniu spraw spornych czasami sprzed bardzo wielu lat (najstarszą metrykę miała niewątpliwie sprawa przesunięcia granic jednej ze wsi na szkodę klasztoru byszewskiego, do czego dojść miało przed 30 laty, a więc na początku lat 80. XIV w.)<sup>9</sup>. Było to zatem podważanie owego „pierwszego i najważniejszego” artykułu niedawno zawartego porozumienia. Z kolei strona polska oskarżała zakon o złamanie postanowienia dotyczącego wolnego powrotu i gwarancji bezpieczeństwa dla zbiegów. Koronnym przykładem takiej sytuacji była sprawa skazania na śmierć i ścięcia Mikołaja z Ryńska, chociaż formalnie nie był on objęty gwarancjami pokoju, w chwili zakończenia wojny przebywał bowiem w Prusach jako lojalny poddany wielkiego mistrza, i kilku innych rycerzy pruskich, którzy już po 1 lutego 1411 roku zbiegli do Polski. Według odpowiedzi przedstawicieli zakonu rycerze ci zostali objęci amnestią, ale już później związali się ze spiskiem Jerzego von Wirsberga<sup>10</sup>. Podobny był przypadek biskupa warmińskiego Henryka Vogelsanga, który miał otrzymać glejt od wielkiego mistrza, ale pozostał w Królestwie – i on zdaniem strony zakonnej stosowny dokument dostał, ale go nie wykorzystał, a nieobecność hierarchy w diecezji wymagała od władz zakonu podjęcia działań w celu rozwiązania tego problemu<sup>11</sup>. Fiasko kujawskiego zjazdu spowodowało usztywnienie polityki Krzyżaków wobec Polski i Litwy. Bezpośrednim następstwem była odmowa zapłacenia trzeciej raty pieniędzy przeznaczonych na wykup jeńców. Jej termin upływał 11 listopada 1411 roku. Jak dowiadujemy się z kolportowanego na zachodzie Europy przez toruńskiego komtura domowego wyjaśnienia, decyzję o wstrzymaniu płatności powziął wielki mistrz wspólnie z dostojnikami oraz z „całym krajem pruskim”. Dlatego podczas toruńskiego spotkania z wysłannikami Władysława Jagiełły posłowie wielkiego mistrza odmówili zapłacenia pieniędzy. Już wcześniej, a także i później przy okazji licznych misji dyplomatycznych w Europie, Krzyżacy podnosili aspekt ekonomiczny tej decyzji, to jest niemożność zgromadzenia tak dużej sumy, tym bardziej że wielki mistrz cały czas był obciążony koniecznością wypłaty żołdu i pokry-

---

<sup>7</sup> Ibidem, s. 378.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 332–333.

<sup>9</sup> A. Szweda, *Po wielkiej wojnie. Zjazdy polsko-krzyżackie w 1411 roku* [w:] *Kancelaria wielkich mistrzów i polska kancelaria królewska w XV wieku*, red. J. Trupinda, Malbork 2006, s. 279–284.

<sup>10</sup> O tych kwestiach zob. idem, *Mikołaj z Ryńska – chorąży ziemi chełmińskiej i Jaszczurkowcy* [w:] *Szkice z dziejów Ryńska: 600 lat od śmierci Mikołaja z Ryńska*, red. W. Rozynkowski, Pelplin–Ryńsk 2011, s. 28–29.

<sup>11</sup> Idem, *Po wielkiej wojnie...*, s. 282–283; S. Józwiak, K. Kwiatkowski, A. Szweda, S. Szybkowski, op.cit., s. 743–744.

cia innych kosztów związanych z przedłużającą się niewolą swoich zaciężnych<sup>12</sup>. Zdania w literaturze co do wiarygodności podawanych przez zakon motywów są podzielone. Zajmujący się swego czasu kwestią krzyżackich płatności Markian Pelech konkludował, że względy finansowe nie były w każdym razie pierwszoplanowe: „Zakon uznał zapewne dalsze zaciąganie pożyczek za nieopłacalne i wołał raczej zaryzykować uchylanie się od spłacenia reszty okupu”<sup>13</sup>.

Brano wówczas pod uwagę rozstrzygnięcia zbrojne, o czym świadczy akcja werbunkowa. O utrzymaniu zaciężnych rozmawiano podczas zjazdu przedstawicieli miast w Orniecie 5 grudnia 1411 roku, a ich pobyt w Prusach trwał według kroniki oficjalnie pomezkańskiego do lutego 1412 roku. Wydaje się jednak, że chodziło tu raczej o obronę terytorium, w przypadku gdyby strona polsko-litewska wystąpiła zbrojnie, czego zdaje się obawiano się w Prusach po wrześniowym zjeździe<sup>14</sup>. Na niwie dyplomatycznej wariantem rozpatrywanym i pożądanym przez wielkiego mistrza Henryka von Plauen w powstałej sytuacji było rozerwanie, a przynajmniej osłabienie związku polsko-litewskiego. W praktyce oznaczało to rozdzielenie Władysława Jagiełły i Witolda. Na potrzebę takiego rozwiązania wskazywał Plauenowi inflancki mistrz krajowy Konrad von Vietinghoff w liście z 23 listopada 1411 roku. Radził on zwierzchnikowi zakonu, aby spisał wszelkie szkody uczynione przez Polaków i ich wykroczenia przeciwko traktatowi pokojowemu i aby wykaz ten przesłał Witoldowi przez swoich posłów. Powinni oni skarżyć się przed wielkim księciem na Polaków, a miało to służyć osiągnięciu celu, „das die Polan und die Letthouwen van einander gescheiden mochten werden”<sup>15</sup>. Nic nie wiadomo, aby zwierzchnik Zakonu zastosował się wtedy do tej rady, ale powrócił do tej koncepcji nieco później, w czasie zjazdu budzińskiego.

Zjazd sądowy między Murzynem a Grabiem i jego konsekwencje stanowiły dla wielkiego mistrza czytelny sygnał i jednocześnie ostrzeżenie, że strona polsko-litewska będzie dążyć do rewizji postanowień toruńskich. Próbą znalezienia dla Zakonu oparcia przeciwko królowi Władysławowi Jagielle było odnowienie niedawnego sojuszu z królem rzymskim i węgierskim Zygmuntem Luksemburskim. W tym celu pod koniec 1411 roku udało się na Węgry poselstwo kierowane przez wielkiego marszałka Michała Kuchmeistera. Przedstawiane przez niego propozycje zakładały wzięcie zakonu przez króla „w opiekę”, przeprowadzenie akcji zaczepnej około najbliższego św. Jakuba, czyli 25 lipca 1412 roku, oraz przewidywały dla Zygmunta gratyfikację pieniężną w wysokości 300 000 florenów<sup>16</sup>. Wyniki negocjacji

<sup>12</sup> M. Pelech, *W sprawie okupu za jeńców krzyżackich z wielkiej wojny (1409–1411)*, cz. 1, „Zapiski Historyczne” 1987, t. 52, z. 1, s. 149.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 149–150.

<sup>14</sup> *Acten der Ständetage Preussens unter der Herrschaft des Deutschen Ordens*, hrsg. M. Toeppen, Bd. 1, Leipzig 1878, nr 153; *Johann's von Posilge, Officials von Pomesanien, Chronik des Landes Preussen*, hrsg. E. Strehlke, „Scriptores rerum prussicarum”, Bd. 3, Leipzig 1866, s. 328; por. A. Szweda, *Po wielkiej wojnie...*, s. 294.

<sup>15</sup> *Liv-, Est- und Kurländisches Urkundenbuch nebst Regesten*, hrsg. F.G. von Bunge, Bd. 4, Reval 1859 (reprint – Aalen 1971), nr 1905.

<sup>16</sup> *Die Staatsverträge des Deutschen Ordens in Preussen im 15. Jahrhundert*, hrsg. E. Weise, Bd. 1 (wyd. 2), Marburg 1970, nr 86.

zawiodły jednak nadzieje wielkiego mistrza. W koncepcie zaproponowanym przez króla rzymskiego znalazło się zobowiązanie do pokojowego pośrednictwa pomiędzy wielkim mistrzem a królem Polski, jak też do przyjęcia na siebie roli sędziego w polsko-krzyżackim procesie polubownym. Dopiero gdyby środki pokojowe zawiodły, Zygmunt miał ze swoją armią wyruszyć w pole, inkasując za to 375 000 florenów. Na tym etapie Luksemburczyk okazał hojność wobec zakonu, gdyż w przypadku pokonania Polski oferował mu Kujawy i ziemię dobrzyńską<sup>17</sup>. Do tego dochodziła sprawa prawnego uregulowania stosunku pomiędzy zakonną korporacją a królem rzymskim. W myśl konceptu wystawionego przez Zygmunta Zakon był po prostu członkiem Rzeszy. Czynniki te zadecydowały, że Henryk von Plauen nie zaakceptował porozumienia i odmówił jego ratyfikacji<sup>18</sup>. Dodatkowo zwierzchnik Zakonu musiał uznać wyższość polskiej dyplomacji, która realizując kształtujący się na bieżąco program rewizji traktatu toruńskiego, pozyskała dla swych celów Zygmunta Luksemburskiego. Ten mimo werbalnych deklaracji był zainteresowany porozumieniem z Władysławem Jagiełłą, co wiązało się z jego zaangażowaniem przeciwko Wenecji<sup>19</sup>. Oznaczało to rezygnację z ambitnych politycznych planów i postawiło wielkiego mistrza w trudnej sytuacji. Próbą wyjścia z impasu było wysłanie, tuż po rozwianiu nadziei na układ sojuszniczy z Luksemburczykiem, toruńskiego komtura domowego Jerzego (Georga) Eglintera na dwory władców europejskich. Dnia 21 lutego 1412 roku wielki mistrz wystawił dla niego kredytywę skierowaną do ksiąząt Rzeszy, informującą, że zadaniem Eglintera jest przeciwstawienie się oszczerstwom przeciwko Zakonowi rozpowszechnianym przez polskiego władcę<sup>20</sup>. Z innych zachowanych zestawień wiadomo, że krąg odbiorców posłania niesionego przez komtura był zakreszony bardzo szeroko<sup>21</sup>. W sporządzonej dla niego instrukcji dominowała problematyka polityki władz Zakonu Krzyżackiego względem Polski i Litwy wraz z obszernym przedstawieniem genezy konfliktu z lat 1409–1411, jego przebiegu i okoliczności zawarcia porozumienia pokojowego. Zaraz potem nastąpiła ostra krytyka poczynań strony polsko-litewskiej, łamiącej swoje zobowiązania pokojowe. Instrukcja podkreślała sprawę opóźnień w procesie uwalniania jeńców zakonnych, niewydanie dokumentu w sprawie Żmudzi, wspieranie przez Władysława Jagiełłę pruskich opozycjonistów, obwiniała również króla za fiasco zjazdu sądowego na Kujawach we

<sup>17</sup> *Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum*, wyd. I. Zakrzewski, t. 2, Poznań 1892, nr 1–2, s. 33–36; por. *Die Staatsverträge*, Bd. 1, nr 87–89.

<sup>18</sup> H. Boockmann, *Johannes Falkenberg, der Deutsche Orden und die polnische Politik*, Göttingen 1975, s. 94–95 – tu polemika z opiniami wcześniejszej literatury, która dostrzegала tylko kwestię związaną z finansowymi roszczeniami Zygmunta – zob. O. Israel, *Das Verhältnis des Hochmeisters des Deutschen Ordens zum Reich im 15. Jahrhundert*, Marburg 1952, s. 13–14; W. Nöbel, *Michael Küchmeister. Hochmeister des Deutschen Ordens 1414–1422*, Bad Godesberg 1969, s. 48–49.

<sup>19</sup> O konflikcie króla rzymskiego z Republiką Świętego Marka i jego wpływie na całokształt polityki władcy, zob.: J.K. Hoensch, *Kaiser Sigismund. Herrscher an der Schwelle zur Neuzeit, 1368–1437*, München 1996, s. 167–174; M. Štefánik, *Obchodná vojna kráľa Žigmunda proti Benátkam. Stredoveký boj o irhy medzi uhorsko-nemeckým kráľom a Republikou svätého Marka*, Bratislava 2004, s. 38–43.

<sup>20</sup> *Regesta historico-diplomatica Ordinis S. Mariae Theutonicorum 1198–1525*, Pars 1, hrsg. E. Joachim, W. Hubatsch, Göttingen 1948, nr 1658.

<sup>21</sup> *Regesta historico-diplomatica...*, Pars 1, nr 1660, 1661.

wrześniu 1411 roku. W tekście tym przywoływano też informacje od „przyjaciół” zakonu o tym, że polski władca pieniądze otrzymywane od Krzyżaków w ramach wykupu jeńców przeznacza na zbrojenia i przygotowania wojenne, a wręcz związał się już sojuszem z chanem tatarskim i planuje najazd na Prusy około najbliższego św. Jana (czyli 24 czerwca 1412 roku). Te względy miały skłonić mistrza do zatrzymania kolejnej raty płatności, przypadającej na 11 listopada. Instrukcja dla Georga Eglingera kończy się zapewnieniem o pokojowym nastawieniu Zakonu i o zagrożeniach płynących ze strony Jagiełły i Witolda dla całego chrześcijaństwa<sup>22</sup>.

Zgodnie z planami akcja spotkała się z szerokim odzewem, o czym świadczą liczne pisma kierowane do papieża i, przede wszystkim, do króla rzymskiego w obronie zakonu<sup>23</sup>. Henryk von Plauen musiał mieć jednak świadomość, że nie może liczyć na jakiegokolwiek realne wsparcie, a nawet szanse wpłynięcia na stanowisko króla rzymskiego i węgierskiego nie są zbyt wielkie. Dodatkowo nawet pierwszy list, będący reakcją na misję toruńskiego komtura domowego, został wyekspediowany już po 15 marca 1412 roku, kiedy to sytuacja polityczna w Europie Środkowej uległa poważnej zmianie w konsekwencji układu między Zygmuntem Luksemburskim a Władysławem Jagiełłą, zawartego tego właśnie dnia w Lubowli<sup>24</sup>. W tekście sojuszniczego traktatu zabrakło bezpośredniego odniesienia do sprawy krzyżackiej, ale niezależnie od oceny prawdziwości przekazu Długosza, że planowany punkt pierwszy układu dotyczył „wyniszczenia Krzyżaków i podziału ich ziem”, a usunięty został z inicjatywy Zygmunta, stając się klauzulą tajną<sup>25</sup>, radykalnie zmieniał on warunki, w jakich wielki mistrz prowadził swoją politykę. Zmieniona sytuacja znalazła zresztą swe odbicie w liście, który ze zjazdu lubowelskiego król rzymski i węgierski posłał do Malborka. Zygmunt stwierdzał, że zawarte z Jagiełłą porozumienie jest korzystne dla „Kościoła, Rzeszy i Zakonu”, przede wszystkim jednak z naciskiem wzywał w nim mistrza, aby nie dokonywał żadnego ataku ani na Polskę, ani na wielkiego księcia Witolda. Zawiadamiał też o obietnicy Władysława Jagiełły, że nie nastąpi żaden atak na kraj Zakonu czy to ze strony kniazia, czy poddanych królewskich<sup>26</sup>. Niewiele później, 25 marca, król rzymski i węgierski wystawił dokument, którym zaręczał Władysławowi Jagielle, że Krzyżacy powierzą swoje sprawy sporne z nim oraz z księciem Witoldem Zygmunтови jako sędziemu polubownemu oraz że pełno-

<sup>22</sup> *Codex epistolaris Vitoldi, magni ducis Lithuaniae*, wyd. A. Prochaska, Kraków 1882 (dalej: CEV), nr 498; H. Boockmann, op.cit., s. 96–97.

<sup>23</sup> *Lites ac res gestae...*, t. 2, nr 4, 5, 8, 9, 14, 15; *Regesta historico-diplomatica*, Pars 1, nr 1681, 1698, 1700; por. A.F. Grabski, *Polska w opiniach Europy Zachodniej XIV–XV wiek*, Warszawa 1968, s. 242–243; H. Boockmann, op.cit., s. 97, przyp. 185.

<sup>24</sup> Całościowy kontekst zjazdu monarchów i zawartego między nimi traktatu, zob. Z.H. Nowak, *Międzynarodowe procesy polubowne jako narzędzie polityki Zygmunta Luksemburskiego w północnej i środkowoschodniej Europie (1412–1424)*, Toruń 1981, s. 27–28; por. J.K. Hoensch, op.cit., s. 162–163; E. Mályusz, *Kaiser Sigismund in Ungarn 1387–1437*, Budapest 1990, s. 106–107; W. Baum, *Kaiser Sigismund. Hus, Konstanz und Türkenkriege*, Graz–Wien–Köln 1993, s. 71.

<sup>25</sup> J. Długosz, *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. X–XI, wyd. M. Plezia i in., Warszawa 1997, s. 194; zob.: Z.H. Nowak, *Międzynarodowe procesy...*, s. 29, 164–165 (treść przypisów 67–68).

<sup>26</sup> *Lites ac res gestae...*, t. 2, s. 36–37, nr 3; H. Boockmann, op.cit., s. 96.

mocni przedstawiciele Zakonu stawiają się w Budzie w wyznaczonym przez arbitra terminie, to jest 22 maja 1412 roku. Jeśli Krzyżacy odrzuciliby wyrok polubowny, to Zygmunt miał ich zmusić do jego przestrzegania<sup>27</sup>. Następnego dnia (26 marca 1412 r.) swoje zobowiązanie do uznania Zygmunta za arbitra i deklarację podporządkowania się przysłemu wyrokowi wystawił król Władysław Jagiełło<sup>28</sup>. W początkach kwietnia Luksemburczyk posłał do Malborka swoje poselstwo, które stanęło tam 1 maja, wzywając Henryka von Plauena do wysłania reprezentacji Zakonu na sąd arbitrażowy, którego datę wyznaczono ostatecznie na 5 czerwca 1412 roku<sup>29</sup>. Wielki mistrz, kiedy stało się dla niego oczywiste, że nie może liczyć na czynne poparcie jedynej siły zdolnej mu go udzielić, to jest króla rzymskiego i węgierskiego, zdecydował się na przyjęcie oferty sądu polubownego. W połowie maja 1412 roku główną siedzibę Zakonu opuściło liczne poselstwo, zmierzające do Budy. Na jego czele stał arcybiskup ryski Jan von Wallenrode, a towarzyszyli mu kuzyn wielkiego mistrza Henryk von Plauen starszy, wielki marszałek Michał Kūchmeister oraz trzech innych dostojników, prawnicy (prepozyt warmiński Jan Abezier i tamtejszy kanonik Kacper Schuwenpflug), kapelan wielkiego mistrza Jan Hildebrand i ksiądz zakonny Piotr von Stein, jak również dwaj przedstawiciele pruskiego rycerstwa oraz burmistrzowie z Torunia, Elbląga i Gdańska<sup>30</sup>.

Już po wyruszeniu dyplomatów w drogę, 28 maja 1412 roku, Henryk von Plauen informował ich w liście, że polecił prokuratorowi w Rzymie, aby wspólnie z przedstawicielami króla Francji i innych monarchów nakłonił papieża do ogłoszenia krucjaty przeciwko Witoldowi. Swoich posłów na Węgrzech mistrz wzywał natomiast „dass ir doran stehet, das her [Witold] von deme konige czu Polan gescheiden werde”<sup>31</sup>. Przyczyną tak radykalnych, ale z góry skazanych na niepowodzenie posunięć wielkiego mistrza były informacje, że wielki książę Witold przystąpił do budowy zamku w Wielonie, która zdaniem Plauena leżała na terytorium krzyżackim<sup>32</sup>. Podczas procesu budzińskiego strona krzyżacka po raz pierwszy stanęła wobec sformułowanych wprost polskich żądań terytorialnych dotyczących Pomorza Gdańskiego, ziemi chełmińskiej i michałowskiej. W oczywisty sposób wykraczały one poza literę i ducha pokoju toruńskiego, dlatego zakwestionowano moc obowiązującą tego układu – miał on stracić ważność z powodu jego ciągłego naruszania przez Zakon<sup>33</sup>.

<sup>27</sup> *Lites ac res gestae...*, t. 2, s. 39, nr 6.

<sup>28</sup> *Ibidem*, t. 2, s. 39–40, nr 7.

<sup>29</sup> B. Jähnig, *Johann von Wallenrode O.T. Erzbischof von Riga, königlicher rat, Deutschordensdiplommat und Bischof von Lüttich im Zeitalter des Schismas und des Konstanzer Konzils (um 1370–1419)*, Bonn–Bad Godesberg 1970, s. 75 (tu źródła i literatura).

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 75; W. Sieradzan, *Misja Benedykta Makraia w latach 1412–1413. Z dziejów pokojowych metod rozwiązywania konfliktów międzypaństwowych w Europie Środkowo-Wschodniej w późnym średniowieczu*, Malbork 2009, s. 44.

<sup>31</sup> *Lites ac res gestae...*, t. 2, s. 46–47, nr 13; zob. obszerny regest i wskazówki bibliograficzne – *Die Berichte*, Bd. 2, nr 70.

<sup>32</sup> B. Jähnig, *op.cit.*, s. 96

<sup>33</sup> Z.H. Nowak, *Międzynarodowe procesy...*, s. 33; K. Ożóg, *Uczeni w monarchii Jadwigi Andegawskiej i Władysława Jagiełły (1384–1434)*, Kraków 2004, s. 190; W. Sieradzan, *Misja Benedykta...*, s. 46–47 – w tych opracowaniach źródła i starsza literatura.

Takie postawienie sprawy jasno wskazywało na rozwój polskiego programu politycznego po raz pierwszy zaprezentowanego podczas obrad sądu polubownego we wrześniu 1411 roku. Krzyżacy z kolei zarzucali adwersarzom niewywiązywanie się ze zobowiązań traktatowych, a szczególny nacisk kładli na budowanie przez Witolda nowych zamków na Żmudzi<sup>34</sup>.

Wyrok arbitra proklamowany 24 sierpnia 1412 roku zasadniczo pozostawał na gruncie pokoju toruńskiego. Wiele drobniejszych kwestii (głównie o charakterze granicznym) zostało jednak przekazanych do zbadania na miejscu przez komisarza wyznaczonego przez Zygmunta jako superarbitra. Komisarzem (subarbitrem) został węgierski rycerz i prawnik Benedykt Makrai, który oficjalną nominację od króla uzyskał 1 października 1412 roku<sup>35</sup>. Taki rozwój sytuacji stanowił znaczący cios dla władz zakonu, które przyjmując wstępne orzeczenie arbitra, godziły się tym samym na częściową przynajmniej rewizję traktatu toruńskiego. Ten aspekt sprawy podnoszono w literaturze<sup>36</sup>, trzeba jednak podkreślić, że działania polskie, które doprowadziły do uzyskania takiego skutku, trwały już ponad rok. Z wyrokiem Zygmunta były związane również ważne kwestie finansowe. Ponieważ zakon był winien Polsce jeszcze sporą sumę, wracająca z Budy krzyżacka delegacja zawarła w październiku 1412 roku w Przemyślu porozumienie z Polakami, w myśl którego Krzyżacy mieli w zamian za swoje należności przekazać Królestwu w zastaw Nową Marchię<sup>37</sup>. Taki zamysł wzbudził zdecydowany sprzeciw wielkiego mistrza, który zorganizował bezprecedensową akcję pozyskiwania pieniędzy, aby możliwe było uiszczenie długu do początku stycznia 1413 roku, Władysław Jagiełło odrzucał bowiem prośby Henryka von Plauena w sprawie prolongowania terminu<sup>38</sup>. Ostatecznie 18 stycznia 1413 roku w Toruniu pieniądze zostały przekazane królewskim wysłannikom<sup>39</sup>.

Kilkumiesięczna misja Benedykta Makraia postawiła przed władzami Zakonu nowe wyzwania. Subarbitr najpierw 10 listopada 1412 roku pojawił się w Brześciu Kujawskim, skąd udał się do Malborka. Tam wielki mistrz zażądał, aby Benedykt pojechał nad granicę litewską w celu wyegzekwowania wyroku arbitra oraz wysłuchania stron w kwestiach spornych. Makrai rozpoczął podróż, awizując swoje przybycie wielkiemu księciu Witoldowi i wzywając go do przysłania swoich pełnomocników. W podróży towarzyszyli Benedyktowi przedstawiciele zwierzchnika Zakonu na czele z wielkim marszałkiem Michałem Kűchmeisterem, najważniejszym członkiem delegacji krzyżackiej był prawnik, kanonik warmiński Kacper Schuwenpflug<sup>40</sup>. Kűchmeister został po drodze w Labiawie, reszta kawalkady ruszyła do Ragnety,

<sup>34</sup> *Lites ac res gestae...*, t. 2, nr 13, s. 47; Z.H. Nowak, *Międzynarodowe procesy...*, s. 34.

<sup>35</sup> W. Sieradzan, *op.cit.*, s. 55.

<sup>36</sup> Z.H. Nowak, *Międzynarodowe procesy...*, s. 37; E. Mál yusz, *op.cit.*, s. 107; K. Ożóg, *op.cit.*, s. 191.

<sup>37</sup> Z.H. Nowak, *Międzynarodowe procesy...*, s. 36–37; M. Pelech, *Die hochmeisterlichen Räte vom Jahre 1412: ihre Tätigkeit und Bedeutung*, „Blätter für deutsche Landesgeschichte” 1983, t. 119, s. 34–35.

<sup>38</sup> M. Pelech, *Die hochmeisterlichen Räte...*, s. 48–51.

<sup>39</sup> Idem, *W sprawie okupu...*, cz. 2, „Zapiski Historyczne” 1987, t. 52, z. 2, s. 95–103; A. Szweda, *Organizacja i technika...*, s. 333–334.

<sup>40</sup> *Lites ac res gestae...*, t. 2, nr 32, s. 91–92; pełnomocnictwo Henryka von Plauena dla delegacji zakonnej z 26 XI 1412 r. – *ibidem*, nr 22, s. 72–73.



skąd po nawiązaniu kontaktu z Witoldem subarbiter przeniósł się na Litwę, uzgadniając z Schuwenpflugiem termin odbycia sądu w sprawach granicznych na 5 stycznia 1413 roku w miejscu, które krzyżackiemu prokuratorowi miało zostać zaanonsowane korespondencyjnie<sup>41</sup>. Ostatecznie rozprawa sądowa odbyła się w Kownie i trwała od 20 stycznia do 7 lutego 1413 roku<sup>42</sup>.

Problemami najwyższej wagi, którymi się tutaj zajmowano, były kwestie zbudowanego przez Witolda zamku w Wielonie, co do którego Krzyżacy twierdzili, że położony jest na terytorium zakonu<sup>43</sup>, oraz niewypełnione do tej pory postanowienie pokoju toruńskiego o przekazaniu zakonowi dokumentu króla polskiego i wielkiego księcia litewskiego o oddaniu Żmudzi po zgonie obu władców. Legalistyczna argumentacja zakonnego prawnika w kwestii żmudzkiej<sup>44</sup> spotkała się z nową strategią strony polsko-litewskiej. Pełnomocnicy Władysława Jagiełły i Witolda nie tylko odwoływali się do wydarzeń znacznie poprzedzających ostatnią wojnę, ponownie przechodząc do porządku dziennego nad „pierwszym i najważniejszym” artykułem pokoju toruńskiego, lecz także sięgnęli po argumenty pozwalające na zakwestionowanie postanowienia odnoszącego się do Żmudzi. W sobotę 28 stycznia 1413 roku przedstawiciele króla i wielkiego księcia (podkanclerzy Królestwa Donin, biskup wileński Mikołaj Gorzkowski, prepozyt poznański Andrzej Łaskarzyc) zadeklarowali w imieniu swych władców chęć przekazania Zakonowi dokumentu w sprawie oddania Żmudzi po ich śmierci. Zgodnie z tą zapowiedzią następnego dnia okazali dyplom krzyżackiemu prokuratorowi, ale ten, opuszczając miejsce obrad, zawiadomił Makraia, że wielki marszałek Kűchmeister odmawia jego przyjęcia, chcąc, aby dokument był najpierw okazany wielkiemu mistrzowi. Obaj reprezentanci mistrza wyjechali, prosząc, aby subarbiter zajął się wyłącznie egzekwowaniem wyroku króla rzymskiego<sup>45</sup>. Tego samego dnia wobec Benedykta Makraia wystąpili pełnomocnicy córek Władysława Jagiełły – Jadwigi, i Witolda – Zofii, i zaskarżyli obietnicę przekazania Żmudzi na rzecz zakonu, ponieważ naruszałyby ona prawa królowej i kniaziówny, w tym momencie będących jedynymi dziedziczkami swych ojców. Podobny sprzeciw zgłosili pełnomocnicy żmudzkich bojarów<sup>46</sup>. Nie ma

<sup>41</sup> *Lites ac res gestae...*, t. 2, nr 32, s. 92.

<sup>42</sup> Szczegółowo zob. W. Sieradzan, *Misja Benedykta...*, s. 55–61.

<sup>43</sup> Kiedy wielki marszałek Zakonu poruszał tę kwestię wobec samego Witolda, wielki książę emocjonalnie zarzucił Krzyżakom, że chcą go pozbawić ojczyznośc, a poza tym jego dziedzictwo stanowią całe Prusy aż po Ose. Giedyminowicz szyderczo pytał, „gdzie jest ojcowizna Krzyżaków?” – *CEV*, nr 529; por. W. Nöbel, op.cit., s. 59.

<sup>44</sup> Jej szczegółowe opracowanie musi dopiero powstać; tematykę tę poruszają H. Boockmann, op.cit., s. 103–104; Z.H. Nowak, *Międzynarodowe procesy...*, s. 38–39; W. Sieradzan, *Misja Benedykta...*, s. 65–70.

<sup>45</sup> *Lites ac res gestae...*, t. 2, nr 32, s. 144–146 – protokół postępowania przed subarbitrem zawiera tu nieścisłość chronologiczną: pierwsza deklaracja przekazania dokumentu pada w sobotę (dies Saturni), fizycznie dokument oddany jest Schuwenpflugowi „die sequenti”, a list krzyżackiego prokuratora pisany już podczas opuszczania przez niego obrad ponownie jest datowany „die sabbati”. Kacper Schuwenpflug nie odnosił się w tym momencie do brzmienia dokumentu, jak sugeruje W. Sieradzan, *Misja Benedykta...*, s. 71.

<sup>46</sup> *Lites ac res gestae...*, t. 2, nr 29, s. 83; nr 32, s. 146–151.

podstaw wątpić, że była to akcja zaplanowana przez Jagiełłę i Witolda (jego sekretarz – Mikołaj Cebulka – odgrywał pierwszoplanową rolę wśród pełnomocników protestujących)<sup>47</sup>, mimo akcji propagandowej podjętej przez Andrzeja Łaskarzyca, który ze strony króla i księcia wzywał do wycofania protestów, aby nie narażać dobrego imienia władców<sup>48</sup>. Z kolei 8 lutego w Wilnie pełnomocnik Władysława Jagiełły i Witolda sformułował nowe zarzuty wobec zakonu, przy czym tylko w małej części dotyczyły one wydarzeń rozgrywających się już po zawarciu pokoju toruńskiego, przeważnie odnosiły się do zaszłości sprzed wielu lat<sup>49</sup>. Jeszcze dwa dni wcześniej król wystawił pełnomocnictwo dla swych przedstawicieli, mających wręczyć dokument „żmudzki” wielkiemu mistrzowi<sup>50</sup>. Benedykt z Modły i Stanisław Ciołek pojawili się w Malborku 21 lutego 1413 roku. Jak wiadomo ze sporządzonego przy tej okazji aktu notarialnego, wielki mistrz zgodził się przyjąć zaprezentowany przez nich dyplom wyłącznie pod warunkiem, że przez niego samego oraz jego doradców i ekspertów zostanie on uznany za spełniający wymogi budzińskiego wyroku Zygmunta Luksemburskiego, a także za „sufficiens et utilis” dla samego Zakonu. Henryk von Plauen udał się ze swoimi urzędnikami do sali rady i tam, również w obecności arcybiskupa ryskiego Jana von Wallenrode i pozostałych „iurisperitis”, po naradzeniu się podjęto decyzję o odrzuceniu aktu Giedyminowiczów. Sformułowano dwa powody: po pierwsze, przy dokumencie wisiały małe pieczęcie obu władców, a nie pieczęcie majestatyczne, które powinny się znajdować przy tego typu akcie; po drugie, treść dokumentu odbiegała od warunków określonych pokojem toruńskim i wyrokiem arbitra. Przywołano też ogólnie wiele innych powodów, które miano dokładnie przytoczyć w odpowiednim czasie i miejscu<sup>51</sup>. Drugie z zastrzeżeń zgłoszonych przez prawników krzyżackich wiązało się bez żadnej wątpliwości z ostatnim passusem dokumentu, że przekazanie Żmudzi Zakonowi nie może naruszać ewentualnych praw innych osób<sup>52</sup>. Oczywiście zastrzeżenie to, uzupełniające się ściśle z przedstawionymi wobec Benedykta Makraia protestami zgłoszonymi w imieniu córek Jagiełły i Witolda oraz w imieniu bojarów żmudzkich, całkowicie zmieniało sens odpowiedniego punktu traktatu pokojowego z 1411 roku i potwierdzającego go wyroku króla rzymskiego i węgierskiego z roku następnego, w zasadzie czyniąc go bezprzedmiotowym<sup>53</sup>.

Sposób prowadzenia procesu przez Benedykta Makraia wzbudzał rosnące zastrzeżenia strony zakonnej. W połączeniu z coraz bardziej konfrontacyjną postawą

<sup>47</sup> Zob. zasadną opinię W. Sieradzana, *Misja Benedykta...*, s. 72–73; por. K. Ożóg, op.cit., s. 193–194.

<sup>48</sup> *Lites ac res gestae...*, t. 2, nr 32, s. 151.

<sup>49</sup> Ibidem, t. 2, nr 32, s. 152–164; W. Sieradzan, *Misja Benedykta...*, s. 74.

<sup>50</sup> *Lites ac res gestae...*, t. 2, nr 28, s. 82.

<sup>51</sup> Ibidem, t. 2, nr 30, s. 84–85; por. A. Szweda, *Organizacja i technika...*, s. 334; B. Jähnig, op.cit., s. 79.

<sup>52</sup> *Lites ac res gestae...*, t. 2, nr 27, s. 81: *salvo iure alieno quocunque, cui per presentes vel alias quascumque non potuimus nec volumus, non possumus nec volumus derogare nec intendimus derogari.*

<sup>53</sup> Zob. W. Sieradzan, *Misja Benedykta...*, s. 71: „Niewątpliwie zapis ten nie kończył sprawy oddania Żmudzi, a nawet bardzo ją oddalał” – sformułowanie to wydaje się zbyt enigmatyczne dla oddania sytuacji.

strony polsko-litewskiej, która nie spotkała się z tonującą reakcją Makraia, wielki mistrz zdecydował się na zakwestionowanie jego działalności i wydawanych przez niego orzeczeń. Bezpośredniego asumptu do podjęcia tej decyzji dostarczył list subarbitra do zwierzchnika Zakonu z 6 lutego 1413 roku, w którym Benedykt zarzucał Krzyżakom bojkotowanie wyroku i procesu, natomiast doceniał postawę Polaków i Litwinów. W konsekwencji 15 marca Henryk von Plauen wystawił dla Kacpra Schuwenpfluga pełnomocnictwo obejmujące odrzucenie osoby Benedykta i jego misji. Kanonik warmiński już następnego dnia okazał je subarbitrowi i przedstawił obszernie uzasadnienie decyzji podjętej przez wielkiego mistrza: faworyzowanie jednej ze stron, przyjmowanie podarunków i rycerskiego pasa od księcia Witolda, padł też zarzut formalny – w myśl orzeczenia arbitra na kolejnym etapie sprawę powinni rozpatrywać komisarze, a Benedykt był tylko jeden<sup>54</sup>. Jednocześnie wielki mistrz podkreślał, że jego decyzja nie jest zwrócona ani przeciwko Zygmuntowi Luksemburskiemu, ani przeciw królowi polskiemu. Do tego drugiego von Plauen wysłał list z tłumaczeniem już 15 marca, a do króla rzymskiego analogiczne pismo skierował dwa dni później. Zwierzchnik Zakonu zapewniał Władysława Jagiełłę, iż dokładne powody odstąpienia od procesu przedstawi mu w stosownym czasie, i podkreślał, że krok ten nie jest zwrócony przeciwko królowi, proponował też osobiste spotkanie<sup>55</sup>. W piśmie do Zygmunta podnosił natomiast, że był zmuszony wystąpić w obronie Zakonu i chrześcijaństwa, ale w żadnym wypadku nie podważa stanowiska samego Luksemburczyka jako superarbitra. Wyjaśnienia dotyczące decyzji wielkiego mistrza zostały rozesłane na dwory europejskie<sup>56</sup>, a już 12 kwietnia w instrukcji dla jednego z wysłanników Plauen wspomniał o zamiarze uzyskania pomocy od burgrabiów norymberskich w przypadku wybuchu wojny z Polską<sup>57</sup>. Niewątpliwie od tego momentu przygotowania wojenne były kontynuowane, chociaż nie wiadomo dokładnie, jak przebiegały<sup>58</sup>. W każdym razie Henryk von Plauen nie zaniedbywał również okazywania gestów dobrej woli. Pod koniec marca 1413 roku do Władysława Jagiełły ruszył z poselstwem dworzanin („familiaris”) wielkiego mistrza Paweł „de Wissieyn” wyposażony w list polecający skierowany do polskich urzędników<sup>59</sup>. Jednak w kwestiach bieżących, takich jak niepokoje na pograniczu, sprawa pruskich opozycjonistów przebywających w Królestwie, to jest uznanie ich niewin-

<sup>54</sup> *Lites ac res gestae...*, t. 2, nr 32, s. 168–175; Z.H. Nowak, op.cit., s. 39–40; W. Sieradzan, *Misja Benedykta...*, s. 75.

<sup>55</sup> *Lites ac res gestae...*, t. 2, nr 74, s. 474.

<sup>56</sup> Z.H. Nowak, op.cit., s. 40.

<sup>57</sup> *Regesta historico-diplomatica...*, Pars 1, nr 1895.

<sup>58</sup> Por. E. Lampe, *Beiträge zur Geschichte Heinrichs von Plauen 1411–1413*, „Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins” 1889, H. 26, s. 45.

<sup>59</sup> Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz, Berlin, XX. HA (dalej: GStPK), OF 6, s. 216 – misji Pawła nie odnotował K. Neitmann w wykazie poselstw zakonnych – K. Neitmann, *Die Staatsverträge des Deutschen Ordens in Preußen 1230–1449. Studien zur Diplomatie eines spätmittelalterlichen deutschen Territorialstaates*, Köln–Wien 1986, s. 626. Warto zauważyć, że zarówno ten list, jak dwa pisane nieco później do Władysława Jagiełły sporządzone były po łacinie, wbrew ówczesnej praktyce kancelarii krzyżackiej, która już od kilku lat w kontaktach ze stroną polską stosowała język niemiecki – por. A. Szwe da, *Organizacja i technika...*, s. 139, 190.

ności i zwrot dóbr, zwierzchnik zakonu utrzymywał w korespondencji z polskim królem dość zdecydowany ton<sup>60</sup>. Równolegle wykonywał swoją misję subarbiter Benedykt Makrai, któremu pełnomocnicy królewscy przywoływali kolejne argumenty wspierające polskie pretensje terytorialne oraz podważające wartość krzyżackiego materiału dowodowego, czyli papieskich i cesarskich przywilejów<sup>61</sup>. W kwestiach terytorialnych poza zagadnieniami ogólnymi, dotyczącymi Pomorza, Polacy nie zaniedbywali także spraw mniejszej wagi. Wyrazistym tego przykładem jest przedstawiony przez Andrzeja Łaskarzyca artykuł „De graniciebus Dobrinensibus”, który do ziemi dobrzyńskiej zaliczał też ziemię michałowską. Jeszcze we wrześniu 1411 roku podczas sądowego zjazdu na Kujawach opisywane przez stronę polską granice ziemi dobrzyńskiej nie obejmowały ziemi michałowskiej<sup>62</sup>. Na zakończenie swojej misji 10 czerwca 1413 roku w Krakowie subarbiter wystawił dokument, w którym oświadczył, że władcy Polski i Litwy podporządkowali się wyrokowi budzińskiemu, nie da się natomiast tego powiedzieć o zakonie<sup>63</sup>.

Cały czas trwały co prawda obustronne działania dyplomatyczne, ale trudno przypuszczać, że prowadzono je z dobrą wolą. Pod koniec maja 1413 roku poselstwo krzyżackie na czele z komturem toruńskim Henrykiem Holtem podczas pobytu króla w Inowrocławiu wnioskowało o odbycie zjazdu poświęconego naruszeniom pokoju toruńskiego. Zdaniem Krzyżaków, mimo odrzucenia przez nich orzeczeń Benedykta Makraia istniała potrzeba rozmów i wobec tego zaproponowali zjazd na Zielone Świątki (11 czerwca) w Solcu<sup>64</sup>. Król zasadniczo ich propozycję przyjął, lecz przesunął termin spotkania na dzień św. Michała (29 września) – przedłożenie polskie spotkało się z akceptacją Henryka von Plauen, który już 3 czerwca 1413 roku wysłał do Jagiełły kolejnego posła – rycerza Mikołaja z Białachowa; mistrz stwierdził, że rokowania mogą się odbywać nad Wisłą lub Drwęcą, zażądał jednak, by obie strony wystawiły i wymieniły dokumenty, w których zobowiązałyby się, że do czasu zjazdu nie będą wracać do wzajemnych nieporozumień i nie będą podejmować żadnych wrogich kroków przeciwko sąsiadowi<sup>65</sup>. Władysław Jagiełło swój akt wystawił w Gnieźnie 13 czerwca. Obwieszczał w nim zamiar odbycia osobistego spotkania z wielkim mistrzem w dzień św. Michała, a gdyby nie było to możliwe, to zobowiązywał się do wysłania do Grabia na Kujawach przedstawicieli z całkowitym pełnomocnictwem. Król zaznaczał jednak, że zjazd ten w niczym nie ma naruszać pokoju toruńskiego ani postanowień arbitrażu Zygmunta Luksemburskiego; deklarował też, że w czasie obrad jego poddani i sojusznicy wstrzymają się od jakiegokolwiek szkodzenia Zakonowi, z wyjątkiem sytuacji, gdyby miała to być odpowiedź na krzyżackie

<sup>60</sup> GStPK, OF 6, s. 227–230 (dwa listy z 17 i 19 kwietnia 1413 r.), 242–244, 247 (listy z 11 maja 1413 r.).

<sup>61</sup> Z.H. Nowak, *Międzynarodowe procesy...*, s. 40–41; K. Ożóg, op.cit., s. 194–200; W. Sierdzan, *Misja Benedykta...*, s. 106–128.

<sup>62</sup> A. Szweda, *Po wielkiej wojnie...*, s. 285.

<sup>63</sup> *Lites ac res gestae*, t. 2, nr 35, s. 354–356; K. Ożóg, op.cit., s. 201.

<sup>64</sup> A. Szweda, *Organizacja i technika...*, s. 225 – tutaj źródła.

<sup>65</sup> GStPK, OF 6, s. 260–261 (regist – CEV, nr 550); A. Szweda, *Organizacja i technika...*, s. 225.

zaczepki<sup>66</sup>. Użyte w dokumencie sformułowania nie spełniały oczekiwań władz zakonu, a przyczyną ostrego tonu Jagiełły mogły być skargi na niego kierowane przez Krzyżaków do króla czeskiego Wacława IV i innych władców europejskich. Na takie postępowanie wielkiego mistrza, mimo przyjęcia jego propozycji spotkania, skarżył się król w tym samym czasie radom wielkich miast pruskich<sup>67</sup>. Gdy wysłannicy zakonu pojawili się tuż po 19 czerwca w Złotorii, by tam odebrać dokument królewski i przekazać Polakom akt Henryka von Plauena oraz upewnić się co do szczegółów zjazdu, oczekiwał ich tylko prepozyt kruszwicki Jan Pełła ze wspomnianym wyżej dokumentem, który posłowie krzyżacy ocenili jako wadliwy (*gebrechlich*). Po stwierdzeniu, że nie ma nikogo ze strony polskiej upęnomocnionego do sporządzenia ewentualnego innego dokumentu, cała sprawa tak intensywnie przygotowywanego zjazdu została odłożona *ad acta*, a jako winni zerwania rokowań zostali wskazani Polacy; punkt widzenia zakonu zrekapitulował komtur toruński (zapewne jako osoba wyznaczona do negocjacji) z innymi dostojnikami 17 września 1413 roku (zatem w czasie, kiedy już trwały działania wojenne) w piśmie do polskich dygnitarzy – Jakuba z Koniecpola, Macieja z Łabiszyna i Zbigniewa z Brzezia<sup>68</sup>.

Fiasko planowanego zjazdu spowodowało, że wielki mistrz zintensyfikował swoje przygotowania militarne. Dnia 10 lipca kancelarię malborską opuściło wiele listów skierowanych do licznych władców i panów europejskich. Pisma te zawierały skargi na postępowanie Władysława Jagiełły i Witolda, ale też wzywały do udzielenia czynnej pomocy Zakonowi, którego przeciwnicy połączyli swe siły z Tatarami i schizmatykami<sup>69</sup>. Kolejna misja mająca na celu pozyskanie przychylności władców i panów europejskich oraz przeprowadzenie zaciągów ruszyła w początkach września<sup>70</sup>. Spośród panów terytorialnych jedynym pewnym sojusznikiem okazał się administrator diecezji kamieńskiej Konrad Bonow. Odpowiedni układ zawarto 24 sierpnia 1413 roku, ale z powodów formalnych (początkowy brak w dokumencie kamieńskim wzmianki o „wieczystym” obowiązywaniu przymierza) został ratyfikowany przez zakon dopiero pod koniec września<sup>71</sup>. Ostatecznie Henryk von Plauen zdecydował się na atak. „Jesienią 1413 r. był gotów. Czas wydawał się pomyślny. Tak wcześniej nieprzyjaciele nie spodziewali się ataku. W rejonach granicznych stały pełne stodoły, szlachta polska była zebrana w Horodle” – te słowa pochodzą z opracowania autorstwa apologety wielkiego mistrza Zakonu<sup>72</sup>. Na nieprzypadkowo wybrany moment

<sup>66</sup> *Kodeks dyplomatyczny Litwy*, wyd. E. Raczynski, Wrocław 1845, s. 167–168.

<sup>67</sup> *Ibidem*, s. 164–165 (list do Elbląga); *Acten der Ständetage Preussens*, Bd. 1, nr 179 (list do Torunia). Odbiorcami analogicznych pism były też Chełmno, Gdańsk i inne ośrodki – zob. *Acten der Ständetage Preussens*, Bd. 1, nr 180.

<sup>68</sup> *CEV*, nr 559; A. Szwe da, *Organizacja i technika...*, s. 225–226.

<sup>69</sup> *GStPK*, OF 6, s. 283–284, 295–297, 30–307, 320–322; por. *CEV*, nr 557; H. Boockmann, *op.cit.*, s. 112.

<sup>70</sup> H. Boockmann, *op.cit.*, s. 113.

<sup>71</sup> R. Simiński, *Konrad Bonow – archidiakon Tribsees, nadpleban Stralsundu i administrator biskupstwa kamieńskiego na tle stosunków pomorsko-krzyżackich w pierwszych dziesięcioleciach XV wieku* [w:] *Kościół i duchowieństwo w średniowiecznej Polsce i na obszarach sąsiednich*, red. R. Biskup, A. Radziwiński, Toruń 2013, s. 156–157.

<sup>72</sup> E. Lampe, *op.cit.*, s. 45.

ataku wskazują też inni autorzy<sup>73</sup>, nie ma na to jednak żadnego wyraźnego dowodu. Równolegle z rozpoczęciem działań zaczepnych wielki mistrz skierował dwa manifesty do opinii europejskiej, przy czym adresatami pierwszego z tych pism były rycerstwo i miasta czeskie. Osobny dokument 17 września 1417 roku w Malborku wystawili też arcybiskup ryski Jan von Wallenrode, Henryk Reuss von Plauen, bracia Albrecht i Günther von Schwarzburg, Wacław von Dornyn, Hannus Frewensberger. Akt ten, mimo że formalnie również skierowany był do wszystkich władców, panów i miast, miał raczej wpłynąć na opinię pruską. Współpracownicy wielkiego mistrza podkreślali, że zakon do podjęcia kroków wojennych został zmuszony *mit grosser gewalt und unrecht*, dlatego nie można go uznać za agresora<sup>74</sup>.

Strona krzyżacka przygotowała trzy zasadnicze korpusy: przeciwko Pomorzu Słupskiemu, ziemi dobrzyńskiej i Mazowszu. Liczebność zakonnej armii (zaciężnych, „gości” i sił krajowych) jest nieznana. Szacunki dokonywane na podstawie informacji francuskiego podróżnika i rycerza Gilberta de Lannois a mówiące o 21 000 konnych są niewątpliwie przesadzone<sup>75</sup>. Również niejasne są militarne cele, które stawiał przed armią państwa krzyżackiego wielki mistrz – w grę mógł wchodzić co najwyżej zamiar, aby przez zniszczenie i ewentualnie czasową okupację pogranicznych terytoriów Korony i jej sojuszników zademonstrować potencjał militarny i skłonić króla oraz wielkiego księcia do przestrzegania pokoju toruńskiego i wyroku arbitra<sup>76</sup>. Na Mazowszu obiektem działań ofensywnych stało się Zawkrze, a akcja nastąpiła w połowie września 1413 roku i trwała nieco ponad dwa tygodnie<sup>77</sup>. W tym samym czasie zostały zaatakowane tereny księstwa słupskiego<sup>78</sup>. Nie wiadomo, w jakim kierunku potoczyłyby się dzieje wojny, gdyż polecenia wielkiego mistrza (przebywającego w Malborku, czego oficjalnym uzasadnieniem była choroba) zostały zbojkotowane przez większą część urzędników na czele z wielkim marszałkiem (z racji swego urzędu mającego odgrywać zasadniczą rolę w akcji militarnej) Michałem Kuchmeisterem. Na 14 października wielki mistrz zwołał do Malborka kapitułę, aby pociągnąć marszałka do odpowiedzialności. Do tego jednak nie doszło, wcześniej (krótko przed 9 października) Henryk von Plauen został zdjęty z urzędu, godności pozbawiono też jego stronników na czele z bratem i imiennikiem mistrza – komturem gdańskim Henrykiem von Plauen<sup>79</sup>. Tymczasową władzę

<sup>73</sup> K. Hampe, *Der Sturz des Hochmeisters Heinrich von Plauen*, Berlin 1935 (Sonderausgabe aus den Sitzungsberichten der Preussischen Akademie der Wissenschaften, Phil.-Hist. Klasse, 3), s. 5; W. Nöbel, op.cit., s. 63.

<sup>74</sup> J. Voigt, *Geschichte Preussens*, Bd. 7, s. 211–212; *LUB* 4, nr 1848; K. Hampe, op.cit., s. 9; B. Jähnig, op.cit., s. 81. Częścią działań usprawiedliwiających postępowanie wielkiego mistrza było wspomniane wyżej pismo komtura toruńskiego do trzech polskich starostów z 17 września 1413 r.

<sup>75</sup> Zob. zasadne uwagi W. Nöbela, op.cit., s. 63, przyp. 70.

<sup>76</sup> Słusznie zauważył W. Nöbel, op.cit., s. 63: *Die polnischen Kernlande waren nie, erst recht nicht im Jahre 1413, zu treffen.*

<sup>77</sup> W. Sieradzan, *Sąsiedztwo mazowiecko-krzyżackie w okresie przemian politycznych w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 1411–1466*, Toruń 1999, s. 25–26, 115.

<sup>78</sup> R. Simiński, op.cit., s. 158 – tu źródła i literatura.

<sup>79</sup> K. Hampe, op.cit., s. 11–12; por. B. Jähnig, op.cit., s. 81; M. Pelech, *Heinrich von Plauen [w:] Die Hochmeister des Deutschen Ordens 1190–1994*, hrsg. U. Arnold, Marburg 1998, s. 117.

w zakonie przejął komtur elbląski i zarazem wielki szpitalnik Herman Gans. Nowe kierownictwo Zakonu powstrzymało wszelkie działania wojenne, przeprowadziło także od razu szeroko zakrojone działania dyplomatyczne. Od razu 9 października rada urzędników wysłała pismo do Zygmunta Luksemburczyka, informując go o zaszłych zmianach, które odbyły się zgodnie ze statutami zakonnymi. Przyczyną dramatycznej decyzji były przede wszystkim dwa czynniki: odsunięty wielki mistrz nie słuchał rad swych dostojników i ponadto rozpoczął wojnę z Polską i jej sojusznikami<sup>80</sup>. Następnego dnia został z Malborka wyekspediowany list do króla Władysława Jagiełły. Jego nadawcami byli wielki szpitalnik, pełniący obowiązki wielkiego mistrza Herman Gans, wielki komtur Fryderyk von Zollern, wielki marszałek Michał Kūchmeister, wielki szatny i komtur dzierzgoński Fryderyk von Wellen oraz skarbnik Boemund Brendel. I tutaj znajdziemy zapewnienia o tym, że urzędnicy zawsze opowiadali się za pokojem, a obalony wielki mistrz realizował swoją politykę wbrew ich stanowisku. Dostojnicy zakonu zawiadamiali króla, że nakazali pokój na wszystkich granicach, wyrażali nadzieję, że depozycja Plauena wystarczająco ich uwiarygodnia, i deklarowali chęć wysłania uroczystego poselstwa („achtbare botschaft”), prosząc jednocześnie o przekazanie kurierowi przewożącemu list glejtu dla przyszłego posła zakonu<sup>81</sup>. Kolejny list analogicznej treści został wyekspediowany 11 października do księcia słupeckiego Bogusława VIII<sup>82</sup>. Pierwsze rozmowy bezpośrednie z Polakami po zmianie władzy w zakonie nastąpiły w ciągu najbliższego tygodnia. Komtur toruński Henryk Holt, a być może również sam Herman Gans, spotkał się na granicy z marszałkiem Królestwa i zarazem starostą dobrzyńskim Zbigniewem z Brzezia, zaraz potem nastąpiły kolejne rozmowy Holta z kilkoma już polskimi panami<sup>83</sup>. Z Malborka wyszły też pisma do Wielkopolan – starosty Sędziwoja z Ostroroga i sędziego poznańskiego Mikołaja z Czarnkowa w sprawie zatargów na granicy z Nową Marchią oraz do starosty bydgoskiego Janusza Brzozogłowego, któremu proponowano odbycie zjazdu z komturami toruńskim, świeckim i bierzgłowskim (inicjatywa ta raczej nie doszła do skutku)<sup>84</sup>.

Po wstępnych uzgodnieniach 26 października 1413 roku wyruszyło do króla Władysława Jagiełły i wielkiego księcia Witolda duże zakonne poselstwo na czele z komturem bałgijskim Ulrykiem Zengerem oraz jego ragneckim kolegą Konradem Oefelerem. Zadaniem legacji było uzgodnienie zjazdu przedstawicieli zakonu z oboma władcami. Do spotkania doszło na Litwie w drugiej połowie listopada. Krzyżacy powtórzyli swoje zapewnienia o chęci zmiany w stosunku do polityki prowadzonej przez Henryka von Plauena. Zaproponowali odbycie zjazdu przyszłego wielkiego mistrza z oboma Giedyminowiczami w 14 dni po Wielkanocy 1414 roku. Kiedy król i książę, powołując się na korzyść dla chrześcijaństwa, przystali na tę propozycję, dyplomaci zakonni domagali się dokumentu, w którym oficjalnie potwierdziliby oni zamiar odbycia takiego spotkania. Doszło do kontrowersji – najpierw w ogóle

<sup>80</sup> K. Hampe, op.cit., Beilage 1, s. 32–34.

<sup>81</sup> Ibidem, Beilage 2, s. 34–35.

<sup>82</sup> Ibidem, Beilage 3, s. 36.

<sup>83</sup> GStPK, OF 6, s. 382–384, 426; por. A. Szwe da, *Organizacja i technika...*, s. 380.

<sup>84</sup> GStPK, OF 6, s. 382–384, 388–389.

w sprawie potrzeby tego rodzaju aktu (co początkowo negocjował Jagiełło), a następnie w kwestii jego dokładnego brzmienia. Dopiero w wyniku nalegań wysłanników zakonu strona polsko-litewska zgodziła się, żeby w dokumencie zawrzeć klauzulę, że zjazd w niczym nie umniejszy mocy obowiązującej „wieczystego” pokoju z Torunia, jak też wyroku arbitra – Zygmunta Luksemburskiego<sup>85</sup>. Godny podkreślenia jest fakt, że to właśnie zakon konsekwentnie trwał przy postanowieniach pokoju toruńskiego i wyroku arbitra. Charakterystyczne są również słowa księcia Witolda, który już przy pożegnaniu poinformował komturów, że wysłał swoich posłów do króla Zygmunta i margrabiego miśnieńskiego ze skargami na zakon, aby nie byli zaskoczeni skutkami, jakie może to przynieść, i że cała korporacja musi zadośćuczynić za szkody popełnione przez obalonego wielkiego mistrza<sup>86</sup>. Właściwy dokument dotyczący spotkania z królem i wielkim księciem namiestnik Zakonu i jego współpracownicy wystawili w Elblągu 20 grudnia 1413 roku. Potwierdzony został termin, wskazano także miejsce – przyszły wielki mistrz z radą mieli się zatrzymać w Toruniu, a król i jego rada w Raciążku, Inowrocławiu lub Brześciu – dokładną lokalizację obrad mieli ustalić doradcy wysłani z tych miejsc przez panujących. Do czasu odbycia zjazdu miał panować pokój, a przedsięwzięcie to miało nie naruszać pokoju i wyroku. Tego samego dnia dokument wyekspediowano do Jagiełły i Witolda, a 4 stycznia 1414 roku wielki książę wystawił analogiczny akt w imieniu swoim i króla, w towarzystwie doradców polskich i litewskich<sup>87</sup>. 9 stycznia 1414 roku nowym wielkim mistrzem został dotychczasowy wielki marszałek i głowa opozycji antyplauenowskiej Michał Kuchmeister. Podkreśleniem jego linii politycznej było zawiadomienie już po pięciu dniach od wyboru władców europejskich o planowanym zjeździe z królem Polski<sup>88</sup>.

Jednocześnie powróciła sprawa sądu polubownego przed królem rzymskim i węgierskim. Po zakończeniu misji Benedykta Makraia zajęty problemami ogólnoeuropejskimi (oficjalną koronacją na króla rzymskiego, sprawami Rzeszy, organizacją soboru powszechnego) Zygmunt Luksemburski dopiero 10 stycznia 1414 roku wyznaczył nowy termin rozprawy, którą teraz w jego zastępstwie mieli prowadzić arcybiskup ostrzyhomski Jan Kanizsai i węgierski palatyn Mikołaj Garai. Swoje czynności mieli oni rozpocząć w Budzie 10 kwietnia. Ponieważ pozew dotarł do Krzyżaków z opóźnieniem, wielki mistrz prosił o przesunięcie początku kolejnej fazy procesu na 12 maja. Nie bez znaczenia było to, że w ten sposób rozprawa przed delegatami arbitra miała się toczyć już po zakończeniu polsko-krzyżackiego zjazdu na Kujawach<sup>89</sup>. Ten natomiast rozpoczynał się pod złymi auspicjami. Najpierw, jeszcze w marcu, nastąpił zgrzyt w korespondencji między mistrzem a księciem Witoldem, który poczuł się obrażony tonem odpowiedzi zwierzchnika zakonu

<sup>85</sup> A. Szweda, *Organizacja i technika...*, s. 229–230 – tu źródła.

<sup>86</sup> *CEV*, nr 567, s. 273.

<sup>87</sup> *GSiPK*, OF 6, s. 422–425; *CEV*, nr 571; A. Szweda, *Organizacja i technika...*, s. 230–231.

<sup>88</sup> M. Pelech, *Der verlorene Ordensfoliant 5 (früher Hochmeister-Registrant II) des Hist. Staatsarchiv Königsberg, mit Regesten [w:] Beiträge zur Geschichte des Deutschen Ordens*, Bd. 1, hrsg. U. Arnold, Marburg 1986, s. 173, nr 123.

<sup>89</sup> Z.H. Nowak, *Międzynarodowe procesy...*, s. 43. Politykę Zygmunta w tym czasie charakteryzują J.K. Hoensch, *op.cit.*, s. 184–190; W. Baum, *op.cit.*, s. 88–99.



na swoją interwencję w sprawie litewskich kupców. Ich towar został zatrzymany w Gdańsku jeszcze z rozkazu Henryka von Plauena, jako odpowiedź za utrudnienia dla kupców pruskich. Kuchmeister sumitował się („unser meinunge ni si gewest, das wir euwer hirlichkeit in engerlei wise meineten adir wellen misseheglich werden”) i wyrażał nadzieję, że wszelkie nieporozumienia zostaną wyjaśnione na planowanym zjeździe<sup>90</sup>. Wkrótce potem nastąpiło wydarzenie jeszcze bardziej symptomatyczne. Polacy przyjęli na królewskim dworze zbiegłego z Prus ekskomtura gdańskiego Henryka von Plauena, a nawet podjęli nieudaną próbę ściągnięcia z Pokrzywna obalonego wielkiego mistrza, co zbiegło się w czasie z planowanymi od dawna negocjacjami i było policzkiem wymierzonym w Kuchmeistera<sup>91</sup>. Grę polskiego dworu trafnie ocenił Karl Hampe, pisząc, że nie był on zainteresowany przywróceniem do władzy Henryka von Plauena, ponieważ Michał Kuchmeister na stanowisku wielkiego mistrza był wygodniejszy jako „pokojowo nastawiony słabeusz”, ale Polacy wykorzystali tę sytuację do dalszej destabilizacji sytuacji wewnątrz zakonnej korporacji<sup>92</sup>.

Demonstracją dobrej woli wielkiego mistrza było oczyszczenie z podejrzeń i zarzutów rycerzy pozostających po roku 1411 w Koronie (Fryderyk z Kitnowa, Günter z Dylewa) przez sąd ławniczy („Ritterbank”) obradujący w Bratianie (16 kwietnia 1414 r.), co wielki mistrz potwierdził osobnym dokumentem<sup>93</sup>. Nieco później, gdyż na początku maja, do grona doradców wielkiego mistrza powrócił biskup warmiński Henryk IV Vogelsang. Kilkudniowe spotkania negocjatorów w Grabiu (24–30 kwietnia 1414 r.) zakończyły się niepowodzeniem. Strona polska przedstawiła najpierw maksymalny zasięg pretensji terytorialnych, domagając się Pomorza Gdańskiego, ziemi chełmińskiej i michałowskiej, Drezdenka i Santoka. Pod koniec obrad dyplomaci Jagiełły ograniczyli się jednak do komturstwa niezawskiego, kujawskich enklaw zakonu oraz południowej części Pomorza, jak też Żmudzi i Sudowii – dziedzictwa swojego władcy i księcia Witolda. Nie było tu żadnego pola do kompromisu ze stanowiskiem zakonu, domagającego się pozostania przy swoich „starych przywilejach, pokoju toruńskim i wyroku króla rzymskiego”<sup>94</sup>. Niepowodzenie rozmów prowadzonych przez doradców obu panujących spowodowało, że wielki mistrz wysłał do króla posła z propozycją osobistego spotkania. Władysław Jagiełło przystał na nią, a miejsce jego rozmów z mistrzem wyznaczono na ostrowiu wiślanym pod Raciążkiem. Gdy jednak orszak wielkiego mistrza zbliżał się do brzegu Wisły, wy-

<sup>90</sup> CEV, nr 573, 574.

<sup>91</sup> Szczegółowo tę kwestię omawia K. Hampe, op.cit., s. 21–31 oraz Beilage nr 5, 6, 8, 9, s. 37–39, 40–42; por. W. Nöbel, op.cit., s. 66–67; S. Józwiak, A. Szweda, *Dyplomatyczna aktywność rycerza Janusza Stembarskiego z Sokolowa w politycznych stosunkach polsko-krzyżacko-litewskich w pierwszej połowie XV wieku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2009, nr 1, s. 4.

<sup>92</sup> K. Hampe, op.cit., s. 25.

<sup>93</sup> *Acten der Ständetage Preussens...*, Bd. 1, nr 190; A. Szweda, *Mikolaj z Ryńska...*, s. 30.

<sup>94</sup> Z.H. Nowak, *Protokół z rokowań polsko-krzyżackich w Grabiu i na kopie wiślanej pod Raciążkiem w roku 1414* [w:] *Prace z dziejów państwa i zakonu krzyżackiego*, red. A. Zacharowski, Toruń 1984, s. 152–167; A. Szweda, *Organizacja i technika...*, s. 251–253, 381 – tu źródła (omyłkowo jednak zabrakło wśród nich przekazu podstawowego – przytoczonego obok protokołu wydanego przez Z.H. Nowaka) i literatura.

słannicy króla domagali się, aby zwierzchnik zakonu przepawił się na drugą stronę rzeki, gdzie oczekiwał na niego król. Było to sprzeczne z dyplomatycznymi zwyczajami, w których myśl władcy spotykali się na gruncie neutralnym (pomijając wizyty kurtuazyjne), a wyspom konwencjonalnie przyznawano taki status. Nic więc dziwnego, że strona zakonna w swej relacji podkreśliła, iż mistrz „ukorzył się”, przystając na żądanie króla<sup>95</sup>. Rozmowa Michała Kűchmeistera z Władysławem Jagiełłą (odbyła się ona któregoś dnia pomiędzy 2 a 5 maja) nie przyniosła nic nowego. Wielki mistrz przypomniał główny argument zakonu, to znaczy, że traktat pokojowy, zatwierdzony przez wyrok króla rzymskiego, przewiduje unieważnienie wszelkich konfliktów i pretensji wynikłych przed rozpoczęciem wojny w 1409 roku. Symptomatyczna była forma tej rozmowy. Mistrz zwracał się do króla dwornie (*Lieber herre*) i apelował, aby rozmówca się nie gniewał (*wellet ir nicht czornen*), Władysław Jagiełło rewanżował się zwracaniem się do niego per *du*<sup>96</sup>.

Wkrótce potem rozpoczęła się w Budzie kolejna odsłona procesu polubownego, prowadzona przez delegatów Zygmunta Luksemburskiego. I ona nie zmieniła sytuacji – Polacy opierali się na materiale zgromadzonym przez Benedykta Makraia podczas jego misji, Krzyżacy odrzucali je jako nieprawne i pozostające w sprzeczności z traktatem toruńskim i wyrokiem superarbitra. Kiedy 13 czerwca 1414 roku zachorował arcybiskup ostrzyhomski Jan Kanizsai, a dokumenty stron przewidywały zamknięcie postępowania do 24 czerwca, stało się oczywiste, że postępowanie polubowne nie zakończy się ostateczną sentencją<sup>97</sup>. Taki bieg wypadków odpowiadał stronie polsko-litewskiej, której przygotowania wojenne szły pełną parą<sup>98</sup>. Już 29 czerwca w Łęczycy został wystawiony list wypowiedni króla Władysława Jagiełły<sup>99</sup>, a niedługo potem rozpoczęły się działania ofensywne samego Władysława Jagiełły i wielkiego księcia Witolda, po ich stronie wystąpili liczni książęta śląscy, zwerbowano wielu zaciężnych. Mimo braku dokładnych danych armia ta przewyższała liczebnością wojska ruszające na Prusy w 1410 roku<sup>100</sup>. Oddziały polsko-litewskie częściowo wybrały tę samą trasę marszu, przechodząc przez pole bitwy grunwaldzkiej, gdzie spaliły kaplicę zbudowaną przez Krzyżaków ku czci poległych<sup>101</sup>. Po kilku tygodniach nadzieje związane z tą kampanią spełzły na niczym, a wojna „głodowa” zakończyła się rozejmem brodnickim z 7 października 1414 roku<sup>102</sup>.

<sup>95</sup> Z.H. Nowak, *Protokół...*, s. 168; A. Szweda, *Organizacja i technika...*, s. 217.

<sup>96</sup> Z.H. Nowak, *Protokół...*, s. 171–174; CEV, nr 584; A. Szweda, *Organizacja i technika...*, s. 254–255, 381–382.

<sup>97</sup> O tej fazie postępowania zob. Z.H. Nowak, *Międzynarodowe procesy...*, s. 44–46; K. Ożóg, op.cit., s. 203–205.

<sup>98</sup> Już 7 czerwca w liście do mistrza krajowego inflanckiego Kűchmeister przytaczał doniesienia, że *sich die Polan stark besammeln und wellen uns yo umbe sendte johannistag [24 VI] obirzin* – K. Hampe, *Der Sturz*, Beilage nr 6, s. 39.

<sup>99</sup> A. Szweda, *Organizacja i technika...*, s. 286.

<sup>100</sup> M. Biskup, *Wojny Polski z Zakonem Krzyżackim (1308–1521)*, Gdańsk 1993, s. 102–103.

<sup>101</sup> Ibidem, s. 104.

<sup>102</sup> Ibidem, s. 111–112.

W ramach podsumowania powyższych wywodów należy powrócić do przytoczonej na wstępie frazy z dokumentu monarchów unii horodelskiej. Była ona już wielokrotnie analizowana w literaturze przedmiotu w powiązaniu z kwestią genezy układu polsko-litewskiego z Horodła. Najpełniejszego przeglądu opinii badaczy dokonał niedawno Grzegorz Błaszczyk – w przytaczanych przez niego pracach zawsze pojawiał się wątek zagrożenia krzyżackiego<sup>103</sup>. Warto też przytoczyć pominiętą akurat przez Błaszczyka konkluzję Mariana Biskupa, według którego

wydarzenia w Prusach latem–jesienią 1413 r. były bez wątpienia uważnie śledzone w Krakowie i Wilnie, gdzie utrwałać się zaczynał pogląd o konieczności przeciwstawienia się siłą wojennej polityce Plauen. W tym też kontekście doszło do zbliżenia Polski i Litwy w Horodle nad Bugiem<sup>104</sup>.

Z poglądem powyższym koresponduje przekonanie Hartmuta Boockmanna, że zaraz po 1 lutego 1411 roku Henryk von Plauen przystąpił do „walki o rewizję pokoju toruńskiego”<sup>105</sup>. Błaszczyk sformułował też autorski wniosek w stosunku do badanego problemu. Poznański historyk wyszczególnił w czterech punktach przyczyny unii, a już w pierwszym z nich wymienił zagrożenie krzyżackie, „które stanowiło realne niebezpieczeństwo dla Polski i Litwy. Zakon Krzyżacki dążył bowiem do zbrojnej i dyplomatycznej rewizji I pokoju toruńskiego z 1411 r.” To z kolei wymuszało zacieśnienie współpracy polsko-litewskiej – „była to przyczyna bezpośrednia i główna unii”<sup>106</sup>. Nieco na uboczu dominującego dyskursu pozostawała długo opinia Jadwigi Krzyżaniakowej, uważającej, że Horodło związane było z problemem krzyżackim, ponieważ w związku z nową argumentacją prawniczą w zakresie prawa narodów i dziedziczenia kobiet zaprezentowaną przez stronę polsko-litewską przed Benedyktem Makraiem należało na nowo określić istotę związku pomiędzy Koroną i Wielkim Księstwem; ostrze antykrzyżackie miał też posiadać *passus* o zgodzie społeczeństwa litewskiego na przyłączenie Litwy do Polski<sup>107</sup>. Jarosław Nikodem bardzo zasadnie zwrócił natomiast uwagę, że antykrzyżacki fragment horodelskiej narracji bardziej odpowiadałby realiom z okresu przed wojną 1409–1411 niż sytuacji po Grunwaldzie<sup>108</sup>. Ostatnio Lidia Korczak przychyliła się do punktu widzenia Nikodema, postrzegając jednakże – słusznie – akt horodelski jako funkcję wewnętrznych problemów Polski i Litwy, „dopiero w dalszej [kolejności] mogący przysłużyć się stosunkom zewnętrznym”<sup>109</sup>.

Trudno przypuszczać, aby fragment dokumentu horodelskiego mówiący o zagrożeniu krzyżackim znalazł się w nim przypadkowo bądź też jako reminiscencja obaw

<sup>103</sup> G. Błaszczyk, *Dzieje stosunków polsko-litewskich*, t. 2, *Od Krewa do Lublina*, cz. 1, Poznań 2007, s. 369–371.

<sup>104</sup> M. Biskup, op.cit., s. 97–98 – poniżej uwagi o podobnym wydzwieku.

<sup>105</sup> H. Boockmann, op.cit., s. 90 – tak został zatytułowany jeden z podrozdziałów książki.

<sup>106</sup> G. Błaszczyk, op.cit., t. 2, s. 374–375.

<sup>107</sup> J. Krzyżaniakowa, *Rok 1413* [w:] *Pax et bellum*, red. K. Olejnik, Poznań 1993, s. 75–81.

<sup>108</sup> J. Nikodem, *Akt krewski i jego znaczenie* [w:] *Poznań–Wilno. Studia historyków w roku tysięcznicia Państwa Litewskiego*, red. Z. Wojtkowiak, Poznań 2010, s. 141.

<sup>109</sup> L. Korczak, *Horodło. Na drodze ku dziedzicznej monarchii jagiellońskiej* [w:] *1413 m. Horodlės aktai...*, s. 61–62.

Litwinów z okresu wcześniejszego. Oczywiście nie wchodzi w grę tradycyjne interpretacje dawniejszej i części nowszej literatury, podnoszące rewanżyzm Henryka von Plauena i dążenie zakonu do obalenia postanowień pokoju toruńskiego. Oznaczałoby to bowiem, że król Władysław Jagiełło i wielki książę Witold nie mają właściwego oglądu sytuacji, którą sami aktywnie reżyserowali. Uczyniony wyżej przegląd faktów dowodzi, że – z oczywistych zresztą przyczyn – Krzyżacy byli skłonni zadowolić się warunkami traktatu pokojowego, potwierdzonego zasadniczo przez wyrok arbitra. Jego wyegzekwowanie, wraz z wszelkimi konsekwencjami (uwolnienie jeńców, wydanie dokumentu potwierdzającego przekazanie Żmudzi po śmierci króla i kniazia), było głównym punktem polityki zagranicznej zakonu po lutym 1411 roku zarówno w czasie urzędowania Henryka von Plauena, jak i Michała Kuchmeistera. Do września 1411 roku wielki mistrz wypełniał swoje zobowiązania, przede wszystkim finansowe. Jedynie działania wobec własnych poddanych mogły być interpretowane jako naruszenie warunków pokoju, chociaż głównego pruskiego „opozycjonisty” – Mikołaja z Ryńska – formalnie rzecz biorąc, w ogóle nie obejmowały, a co do biskupa warmińskiego Plauen również podnosił fakt uczynienia zadość pokojowi toruńskiemu<sup>110</sup>. Po sądowym zjeździe na Kujawach, kiedy dążenie do zrewidowania pokoju toruńskiego ze strony polsko-litewskiej było już jasne, zwierzchnik zakonu optował za rozstrzygnięciem zbrojnym w sojuszu z królem rzymskim i węgierskim Zygmuntem Luksemburskim. Gdy wariant ten okazał się niemożliwy do realizacji, głównie z powodu zmienionej sytuacji międzynarodowej, wielki mistrz przyjął arbitraż Zygmunta, a sam fakt jego podjęcia oznaczał sukces strony polsko-litewskiej. Po fiasku misji subarbitra Benedykta Makraia, który wykraczał poza swój mandat, Henryk von Plauen po raz kolejny zdecydował się na rozstrzygnięcie zbrojne. Trudno wskazać realne korzyści, jakie zakon mógł z tej akcji wynieść, może decydujące były tu cechy charakteru Plauena – przypomnijmy, że już w 1409 roku był on pierwotnie przewidywany do składu poselstwa zakonnego do Polski w wyjątkowej sytuacji wybuchu powstania żmudzkiego, w ostatniej jednak chwili Ulryk von Jungingen zmienił zdanie, uznając, że ówczesny komtur świecki jest zbyt „gwałtowny” (*heftig*) do tak delikatnej misji<sup>111</sup>. Symptomatyczne, że taki sposób działania Henryka von Plauena spotkał się ze zdecydowaną opozycją w warstwie kierowniczej zakonu, a niewątpliwie przyczyną tej niechęci i jednocześnie przyczyną obalenia wielkiego mistrza była obawa przed powtórzeniem Grunwaldu. Co do zasady jednak polityka Michała Kuchmeistera nie zmieniła się – było to dążenie do wyegzekwowania „wieczystego pokoju” i wyroku arbitra. Jeżeli więc w ważnym dokumencie datowanym na 2 października 1413 roku kancelaria polska podkreślała zagrożenie krzyżackie, służyło to propagandzie skierowanej zarówno na zewnątrz, jak i w stronę własnych poddanych, a usprawiedliwiającej planowane podjęcie kroków wojennych<sup>112</sup>. Po dwóch dniach

<sup>110</sup> Trzeba podkreślić, że w części literatury podzielane są racje Zakonu w tej kwestii – K. Neitmann, op.cit., s. 430–432.

<sup>111</sup> Zob.: S. Józwiak, A. Szweda, *Przed „wielką wojną”. Polsko-krzyżacka rozgrywka dyplomatyczna w czerwcu–sierpniu 1409 roku*, „Roczniki Historyczne” 2007, t. 73, s. 147, przyp. 38.

<sup>112</sup> Można się tutaj doszukiwać analogii do postępowania Władysława Jagiełły, Witolda i ich zaplecza politycznego w 1409 r. – S. Józwiak, A. Szweda, op.cit., s. 139–164.

z Horodła została wyekspediowana osobna skarga króla na zakon, skierowana do władców chrześcijańskich<sup>113</sup>. „Efekt Grunwaldu” działał również po stronie polsko-litewskiej, był on jednak nieco przesunięty w czasie. Koncepcja rewizji pokoju toruńskiego narodziła się dość szybko, co widać po losach dokumentu w sprawie Żmudzi. Na spotkaniu między Murzynem a Grabiem we wrześniu 1411 roku traktat został zakwestionowany w swoim „pierwszym i najważniejszym” punkcie – powrócono do spraw poprzedzających chronologicznie, i to niekiedy nawet znacznie, moment zawarcia pokoju. W okresie późniejszym kancelaria i związani z nią uczeni i prawnicy doskonalili już tylko argumenty, wysuwając kolejne żądania terytorialne (ciekawym zwłaszcza jest casus poszerzenia granic ziemi dobrzyńskiej pomiędzy spotkaniem we wrześniu 1409 r. a misją Benedykta Makraia). W zasadniczej kwestii żmudzkiej sięgnięto po prawa córek Jagiełły i Witolda oraz samych Żmudzinów<sup>114</sup>, co praktycznie oznaczało, że punkt dotyczący Żmudzi w brzmieniu traktatu toruńskiego traci swoją moc. Zmiana na stanowisku wielkiego mistrza nie przyniosła zmiany kursu politycznego Polski i Litwy, co doprowadziło do nowej wojny. Władysław Jagiełłę i Witolda otaczał nimb zwycięzców (stąd obecność w ich armii m.in. śląskich Piastów – przedtem i później tradycyjnie prokrzyżackich). Do powtórki Grunwaldu, który teraz można by lepiej wykorzystać, nie doszło, ale obalony został pokój toruński. Polityka zakonu poniosła zatem porażkę, Polsce i Litwie udało się natomiast swój wstępny cel zrealizować. Pozostaje pytanie, czy Krzyżacy mieli jakiegokolwiek szanse na sukces w rozgrywce politycznej w latach 1411–1414. Ernst Lampe stwierdził niegdyś, że „Polacy i Litwini sami przejęli na siebie usprawiedliwienie mistrza [Plauenaj]; wypadki kolejnych lat udowodniły bowiem nawet tym najbardziej pokojowo nastawionym krzyżackim braciom, że polityka Henryka była jedyną słuszną”<sup>115</sup>. Opinia taka grzeszy naiwnością – w ówczesnych realiach (konsekwentnie realizowane plany Jagiełły i Witolda, sytuacja międzynarodowa – sojusz Giedyminowiczów z Zygmuntem Luksemburskim i jego zaabsorbowanie problemami Rzeszy i Kościoła) żaden sposób uprawiania polityki nie ochroniłby krzyżackich Prus przed konfrontacją.

Wydaje się, że postanowienia kończącego kolejną wojnę pokoju mełneńskiego z 1422 roku (Żmudź dla Litwy, Nieszawa i kujawskie enklawy zakonu dla Polski) zaspokajały dążenia króla i wielkiego księcia. Do następnego konfliktu doszło bowiem z wyłącznej inicjatywy wielkiego mistrza Pawła von Rusdorf, który zaangażował się w wypadki na Litwie po śmierci Witolda.

<sup>113</sup> *Kodeks dyplomatyczny Litwy*, s. 161–164.

<sup>114</sup> L. Korczak, op.cit., s. 68, przyp. 34, zauważyła, że prawa dziedziczne Zofii Witoldówny nie były podnoszone przy żadnej innej okazji, co wynikało „z potrzeby zastosowania [...] wszelkich możliwych argumentów prawnych”. Moim zdaniem to samo można powiedzieć o pozostałych argumentach żmudzkich, zwłaszcza podpieranie się opinią samych Żmudzinów było jaskrawo sprzeczne z praktyką wcześniejszego i późniejszego traktowania tego terytorium i jego mieszkańców przez wielkiego księcia Witolda. Doraźne sięganie w sporze z Krzyżakami po argumenty sprzeczne *de facto* z interesem dynastii widać też nieco później w dalszym ciągu procesu przed Benedyktem – K. Ożóg, op.cit., s. 195; powtórzone je potem w Konstancji.

<sup>115</sup> E. Lampe, op.cit., s. 46–47.

## BIBLIOGRAFIA

- 1413 m. Horodlės aktai (Dokumentai ir tyrinejimai). Akty horodelskie z 1413 roku (Dokumenty i studia)*, red. J. Kiaupienė, L. Korczak, Vilnius–Kraków 2013.
- Acten der Ständetage Preussens unter der Herrschaft des Deutschen Ordens*, hrsg. M. Toeppen, Bd. 1, Leipzig 1878.
- Baum W., *Kaiser Sigismund. Hus, Konstanz und Türkenkriege*, Graz–Wien–Köln 1993.
- Biskup M., *Wojny Polski z Zakonem Krzyżackim (1308–1521)*, Gdańsk 1993.
- Błaszczyk G., *Dzieje stosunków polsko-litewskich*, t. 2, *Od Krewa do Lublina*, cz. 1, Poznań 2007, s. 369–371.
- Boockmann H., *Johannes Falkenberg, der Deutsche Orden und die polnische Politik*, Göttingen 1975.
- Codex epistolaris Vitoldi, magni ducis Lithuaniae*, wyd. A. Prochaska, Kraków 1882.
- Die Berichte der Generalprokuratoren des Deutschen Ordens bei der Kurie*, Bd. 2, hrsg. H. Koeppen, Göttingen 1974.
- Die Staatsverträge des Deutschen Ordens in Preussen im 15. Jahrhundert*, hrsg. E. Weise, Bd. 1 (wyd. 2), Marburg 1970.
- Długosz J., *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. X–XI, wyd. M. Plezia i in., Warszawa 1997.
- Grabski A.F., *Polska w opiniach Europy Zachodniej XIV–XV wieku*, Warszawa 1968.
- Hampe K., *Der Sturz des Hochmeisters Heinrich von Plauen*, Berlin 1935.
- Hoensch J.K., *Kaiser Sigismund. Herrscher an der Schwelle zur Neuzeit, 1368–1437*, München 1996.
- Israel O., *Das Verhältnis des Hochmeisters des Deutschen Ordens zum Reich im 15. Jahrhundert*, Marburg 1952.
- Jähnig B., *Johann von Wallenrode O.T. Erzbischof von Riga, königlicher rat, Deutschordensdiplomant und Bischof von Lüttich im Zeitalter des Schismas und des Konstanzer Konzils (um 1370–1419)*, Bonn–Bad Godesberg 1970.
- Johann's von Posilge, Officials von Pomesanien, Chronik des Landes Preussen*, hrsg. E. Strehlke, „Scriptores rerum prussicarum”, Bd. 3, Leipzig 1866.
- Józwiak S., Szweda A., *Przed „wielką wojną”. Polsko-krzyżacka rozgrywka dyplomatyczna w czerwcu–sierpniu 1409 roku*, „Roczniki Historyczne” 2007, t. 73, s. 147, przyp. 38.
- Józwiak S., Kwiatkowski K., Szweda A., Szybkowski S., *Wojna Polski i Litwy z zakonem krzyżackim w latach 1409–1411*, Malbork 2010.
- Kodeks dyplomatyczny Litwy*, wyd. E. Raczyński, Wrocław 1845.
- Korczak L., *Horodlo. Na drodze ku dziedzicznej monarchii jagiellońskiej [w:] 1413 m. Horodlės aktai (Dokumentai ir tyrinejimai). Akty horodelskie z 1413 roku (Dokumenty i studia)*, red. J. Kiaupienė, L. Korczak, Vilnius–Kraków 2013, s. 57–69.
- Krzyżaniakowa J., *Rok 1413 [w:] Pax et bellum*, red. K. Olejnik, Poznań 1993, s. 75–81.
- Lampe E., *Beiträge zur Geschichte Heinrichs von Plauen 1411–1413*, „Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins” 1889, H. 26, s. 45.
- Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum*, wyd. I. Zakrzewski, t. 2, Poznań 1892.
- Liv-, Est- und Kurländisches Urkundenbuch nebst Regesten*, hrsg. F.G. von Bunge, Bd. 4, Reval 1859 (reprint – Aalen 1971).
- Mályusz E., *Kaiser Sigismund in Ungarn 1387–1437*, Budapest 1990.

- Neitmann K., *Die Staatsverträge des Deutschen Ordens in Preußen 1230–1449. Studien zur Diplomatie eines spätmittelalterlichen deutschen Territorialstaates*, Köln–Wien 1986.
- Nikodem J., *Akt krewski i jego znaczenie* [w:] *Poznań–Wilno. Studia historyków w roku tysiąclecia Państwa Litewskiego*, red. Z. Wojtkowiak, Poznań 2010.
- Nöbel W., *Michael Kuchmeister. Hochmeister des Deutschen Ordens 1414–1422*, Bad Godesberg 1969.
- Nowak Z.H., *Międzynarodowe procesy polubowne jako narzędzie polityki Zygmunta Luksemburskiego w północnej i środkowowschodniej Europie (1412–1424)*, Toruń 1981.
- Nowak Z.H., *Protokół z rokowań polsko-krzyżackich w Grabiu i na kępie wiślanej pod Raciążkiem w roku 1414* [w:] *Prace z dziejów państwa i zakonu krzyżackiego*, red. A. Czarowski, Toruń 1984, s. 152–167.
- Ożóg K., *Uczeni w monarchii Jadwigi Andegaweńskiej i Władysława Jagiełły (1384–1434)*, Kraków 2004.
- Pelech M., *Der verlorene Ordensfoliant 5 (früher Hochmeister-Registrant II) des Hist. Staatsarchiv Königsberg, mit Regesten* [w:] *Beiträge zur Geschichte des Deutschen Ordens*, Bd. 1, hrsg. U. Arnold, Marburg 1986, s. 173, nr 123.
- Pelech M., *Die hochmeisterlichen Räte vom Jahre 1412: ihre Tätigkeit und Bedeutung*, „Blätter für deutsche Landesgeschichte” 1983, t. 119, s. 34–35.
- Pelech M., *Heinrich von Plauen* [w:] *Die Hochmeister des Deutschen Ordens 1190–1994*, hrsg. U. Arnold, Marburg 1998, s. 117.
- Pelech M., *W sprawie okupu za jeńców krzyżackich z wielkiej wojny (1409–1411)*, cz. 1, „Zapiski Historyczne” 1987, t. 52, z. 1, s. 131–152.
- Regesta historico-diplomatica Ordinis S. Mariae Theutonicorum 1198–1525*, Pars 1, hrsg. E. Joachim, W. Hubatsch, Göttingen 1948.
- Sieradzan W., *Misja Benedykta Makraia w latach 1412–1413. Z dziejów pokojowych metod rozwiązywania konfliktów międzypaństwowych w Europie Środkowo-Wschodniej w późnym średniowieczu*, Malbork 2009.
- Sieradzan W., *Sąsiedztwo mazowiecko-krzyżackie w okresie przemian politycznych w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 1411–1466*, Toruń 1999.
- Simiński R., *Konrad Bonow – archidiakon Tribsees, nadpleban Stralsundu i administrator biskupstwa kamińskiego na tle stosunków pomorsko-krzyżackich w pierwszych dziesięcioleciach XV wieku* [w:] *Kościół i duchowieństwo w średniowiecznej Polsce i na obszarach sąsiednich*, red. R. Biskup, A. Radziwiński, Toruń 2013.
- Štefánik M., *Obchodná vojna kráľa Žigmunda proti Benátkam. Stredoveký boj o trhy medzi uhorsko-nemeckým kráľom a Republikou svätého Marka*, Bratislava 2004.
- Szweda A., *Dyplomatyczna aktywność rycerza Janusza Stembarskiego z Sokolowa w politycznych stosunkach polsko-krzyżacko-litewskich w pierwszej połowie XV wieku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2009, nr 1, s. 3–20.
- Szweda A., *Mikołaj z Ryńska – chorąży ziemi chełmińskiej i Jaszczurkowcy* [w:] *Szkice z dziejów Ryńska: 600 lat od śmierci Mikołaja z Ryńska*, red. W. Rozyński, Pelplin–Ryńsk 2011.
- Szweda A., *Organizacja i technika dyplomacji polskiej w stosunkach z zakonem krzyżackim w Prusach w latach 1386–1454*, Toruń 2009.
- Szweda A., *Po wielkiej wojnie. Zjazdy polsko-krzyżackie w 1411 roku* [w:] *Kancelaria wielkich mistrzów i polska kancelaria królewska w XV wieku*, red. J. Trupinda, Malbork 2006, s. 267–296.
- Voigt J., *Geschichte Preussens*, Bd. 7, s. 211–212.